



## Moduł I

### Filozoficzne podstawy etyki inżynierskiej

#### Lekcja:

#### *Sposoby uzasadnienia norm w wybranych doktrynach etycznych.*

#### *Uzasadnienie norm w filozofii*

#### Tekst źródłowy

**M. Buber, *Ja i Ty. Wybór pism filozoficznych*, tłum. J. Doktor, Warszawa 1992, s. 41-43, 45, 47-48.**

[...] Świat relacji powstaje w trzech sferach.

Pierwsza to życie z przyrodą. Tutaj relacja pozostaje w mroku, nie osiągając progu języka. Stworzenia poruszają się przed nami, lecz nie mogą do nas dojść, a nasze Ty do nich skierowane zatrzymuje się na progu języka.

Druga to życie z ludźmi. Tutaj relacja jest jawna i ma kształt słowny. Możemy dawać i przyjmować Ty.

Trzecia to życie z istotami duchowymi. Relacja jest tutaj skryta w obłoku, ale się odsłania, w sposób niemy, lecz językowo twórczy. Nie słyszymy żadnego Ty, lecz mimo to czujemy się zagadnięci i odpowiadamy — tworząc, myśląc, działając: wypowiadamy naszą istotą podstawowe słowo, mimo że ustami nie możemy powiedzieć Ty.

W jaki sposób możemy jednak włączyć to, co pozajęzykowe, w świat podstawowego słowa? W każdej z tych sfer, przez wszystko, co nam się uobecnia, sięgamy spojrzeniem skraju wiecznego. Ty, czujemy jego powiew; w każdym Ty zagadujemy Ty wieczne, w każdej sferze w odpowiedni dla niej sposób.

Przyglądam się drzewu.

Mogę je potraktować jako obraz sterczący w nawale światła słup, albo tryskająca zieleń zalana łagodnością srebrzystego błękitu. [...]

Gdy stoję naprzeciw człowieka jako mojego Ty, gdy mówię do niego podstawowe słowo Ja — Ty, nie jest on rzeczą pośród rzeczy i nie składa się z rzeczy. [...]

Człowieka, do którego mówię Ty, nie doświadczam. Ale jestem w relacji z nim, w świętym podstawowym słowie. Dopiero gdy opuszczę relację, doświadczam go ponownie. Doświadczenie jest oddaleniem Ty.

Relacja może trwać, nawet jeśli człowiek, do którego mówię Ty, w swoim



doświadczeniu nie uświadamia sobie tego, Ty bowiem jest czymś więcej, niż wie Ono. Ty czyni więcej, i *zdarza* mu się więcej, niż wie Ono. Tutaj nie sięga żaden fałsz, tu jest kolebka Prawdziwego Życia. [...]

Ty spotyka mnie. Ale to ja wchodzę w bezpośrednią relację z nim. Tak więc relacja to jednocześnie bycie wybranym i wybieranie, doznawanie i działanie. Bowiem działanie całej istoty, jako znoszące wszelkie działania cząstkowe, a tym samym i wszystkie — oparte jedynie na ich graniczności — poczucia działania, musi upodobnić się do bierności.

Podstawowe słowo Ja — Ty można wypowiedzieć tylko całą istotą. Zgromadzenie i stopienie w całą istotę nie może nigdy dokonać się przeze mnie, nigdy beze mnie. Staję się Ja w zetknięciu z Ty. Stając się Ja, mówię Ty.

Każde prawdziwe życie jest spotkaniem.

Relacja z Ty jest bezpośrednia. Między Ja i Ty nie ma żadnej pojęciowości, żadnej wiedzy, żadnej fantazji, a sama pamięć zmienia się, kiedy przechodzi od szczegółu do całości. Między Ja i Ty nie ma celu, nie ma pożądania czy antycypacji, a sama tęsknota zmienia się, gdy przechodzi od marzenia do zjawiska. Każdy środek jest przeszkodą. Tylko tam, gdzie rozpadły się wszelkie środki, dokonuje się spotkanie. [...]

Uczucia się „ma”, miłość natomiast dzieje się. Uczucia mieszkają w człowieku, ale człowiek mieszka w swojej miłości. Nie jest to przenośnia, lecz rzeczywistość: miłość nie jest związana z Ja w taki sposób, by Ty miała uważać tylko za „treść”, za przedmiot; ona istnieje między Ja i Ty. Kto o tym nie wie, nie wie swą istotą, ten nie zna miłości, nawet jeśli przypisuje jej uczucia, których doświadcza, doznaje, smakuje i które wyraża. Miłość jest działaniem w świecie. Dla tego, kto trwa w miłości, kto w niej spogląda, ludzie wyzwalają się z tego, co ich wikła w wir życia; dobrzy i źli, mądrzy i głupi, piękni i brzydcy, jeden po drugim stają się dla niego rzeczywistymi, stają się ty, to znaczy tymi, którzy się wyrwali, wyszli, którzy jako niepowtarzalni są naprzeciw. Za każdym razem w cudowny sposób powstaje wyłączenie — i wówczas może on działać, może pomagać, uzdrawiać, wychowywać, podnosić, wyzwać. Miłość to odpowiedzialność Ja za Ty: na tym zasadza się — nie mogąca istnieć w żadnym uczuciu — równość wszystkich kochających, od najmniejszego do największego i od szczęśliwie bezpiecznego, którego życie zamknięte jest w życiu ukochanego człowieka, do ukrzyżowanego przez całe swe życie na krzyżu świata, który potrafi i ma odwagę dokonać rzeczy niezwykłej: kochać ludzi.

Niech pozostanie tajemnicą znaczenie oddziaływania w przykładzie trzecim, przykładzie stworzenia i jego oglądu. Wierz w prostą magię życia, w służebną rolę



wszystkiego, a zrozumiesz, co znaczy owo oczekiwanie, wygląkanie, „wypatrywanie” przez stworzenie. Każde słowo byłoby nieprawdziwe; spójrz jednak: wokół ciebie żyją istoty, i do której z nich byś się zbliżył, zawsze zbliżasz się do Istoty.

Relacja jest wzajemnością. Moje Ty oddziałuje na mnie tak, jak ja oddziałuję na nie. Kształtują nas nasi uczniowie, nasze dzieła nas tworzą. „Zły” otwiera się, gdy go dotknie święte podstawowe słowo. Jak bardzo wychowują nas dzieci, zwierzęta! Zanurzeni w sposób niezgłębiony żyjemy w potoku powszechnej wzajemności.

— Mówisz o miłości, jak gdyby była ona jedyną relacją między ludźmi. Ale czy masz uzasadnione prawo wybierać ją, choćby tylko jako przykład, skoro istnieje nienawiść?

— Dopóki miłość jest „ślepa”, to znaczy, dopóki nie widzi całej istoty, nie podlega naprawdę podstawowemu słowu relacji. Nienawiść z natury swej jest ślepa: można nienawidzić tylko część jakiejś istoty. Kto widzi całą istotę i musi ją odrzucić, ten nie jest już w królestwie nienawiści, lecz dotarł do granicy ludzkiej zdolności mówienia Ty. To, że człowiekowi *zdarza się*, iż do swojego ludzkiego Naprzeciw nie może powiedzieć podstawowego słowa, które zawsze zawiera afirmację zagadniętej istoty, albo że musi odrzucić drugiego lub samego siebie — *oznacza* granicę, gdzie wchodzenie w relację poznaje swoją względność, granicę, którą można usunąć tylko razem z tą względnością.

Ale kto wprost nienawidzi, bliższy jest relacji niż ten, kto pozbawiony jest zarówno miłości, jak i nienawiści.



za a nawet...



Fot. Jacek Kajda

**Zadanie do tekstu źródłowego:**

Według przedstawicieli tzw. filozofii dialogu, źródłem powinności jest sama obecność drugiego podmiotu. Wymień możliwe relacje w jakie – zdaniem Bubera – może wchodzić człowiek. Czy wytwory techniki (np. nowe media) zapośredniczają relację Ja – Ty, o której mówi Buber? W którym spośród „trzech światów” możemy ulokować owe wytwory? Uzasadnij odpowiedź.